

dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., a z Dodat. rolniczym 3 tal.
Pocztach krajowych 2 tal. 18 sgr. 9 fen., a z Dodat. rolniczym 3 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwiadszenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 211.

Niedziela 14 września 1862

№ 211.

Poznań, 13 września. Zmiany liczebne w wojsku rosyjskim, które petersburski telegram w końcu sierpnia przedstawił Europie jakoby rozbrojenie, za nadejściem brzmienia ukazu, do którego telegram się odnosił, wcale inny, a nawet wręcz przeciwny przybrały charakter, który Czas krakowski objaśnia szczegółowo w sposób następujący:

„Rosya się rozbraja, zmniejsza etat gwardyi, korpusom stojącym na stopie wojennej nakazuje przejść na stopę pokojową” wola wiele dzienników złudzonych telegramem z Petersburga z 30 sierpnia, a podającym fałsz y wie treść ukazu w dniu tym ogłoszonego. Tymczasem ukaz, zamieszczony w I w alidzie Ruskim, i który mamy już w dosłownej osnowie, nie nakazuje bynajmniej zmniejszenia armii, lub postawienia jej na stopie pokojowej, ale przepisuje tylko organizację batalionów, a raczej normalnych etat, namacza jaką liczbę żołnierzy ma, na papierze, zawierać batalion na stopie pokojowej, a jaką na stopie wojennej. Nie ma zaś w rozporządzeniu bynajmniej polecenia, aby korpusy na stopie wojennej będące, stanęły na stopie pokojowej. Jeśli rząd rosyjski chce armią, jaka dziś istnieje, przyprowadzić do stanu przestraszonego świeżym ukazem, musi nie zmniejszać ale zwiększyć liczbę żołnierzy stojących istotnie teraz pod chorągiewami. Słowem ukaz nakazuje nie zmniejszenie, ale rzeczywiste powiększenie armii, jako przekonyamy się roztrząsawszy go bliżej. Wprawdzie czytając ów ukaz, zdawałoby się, że naznacza mniejszy etat tak gwardyi, jak armii. Albowiem przepisuje, iż batalion gwardyi ma mieć na stopie pokojowej 700 ludzi, gdy winien był według dawnego przepisu liczyć 760 żołnierzy; powtóre poleca, że batalion piechoty w armii ma mieć 900 ludzi, gdy dotychczas winien był liczyć na stopie wojennej 920. Lecz czyż to oznaczenie mniejszego kompletu, zmniejsza w czémkolwiek istniejący dzisiaj stan armii? czy zmniejsza liczbę żołnierzy, stojących obecnie w szeregach? bynajmniej. Gdyż nawet w czterech korpusach rosyjskich (1, 2, 3 i 5), które od dwóch lat są i mają pozostać na stopie wojennej, bataliony najmocniejsze liczą, zaledwie po 800 ludzi, a znajdują się i szczuplejsze. Jakże więc im daleko nietylko do dawnego normalnego kompletu 920, lecz i do nowego 700 żołnierzy. Wiadomo, jak strasznie zniszczyła armią rosyjską wojna Wschodnia, nie tak orężem, jak niedostatkami, bezładem i kradzieżą w administracyi i w szpitalach. Wiadomo, że następnie nie było przez lat siedem żadnego poboru wojskowego, ubytki o ile możności zapełniano powoływaniem urlopnikami; tymczasem wojska rosyjskie więcej niż jakiegokolwiek inne zniszczyły nietylko w wojnie lecz i w pokoju przez złe obchodzenie się z żołnierzem, lichą i niedostateczną pożywnością, przez szpitale źle urządzone i okradane, przez długie pochody z jednego końca rozległego państwa na drugi, przierzucanie żołnierzy w inny klimat: Nowogrodzianina pod gorący klimat Georgii, Gruzyanina między lody Finlandyi. Dzisiaj, aby armią rosyjską przywieść nawet do stanu oznaczonego nowym zmniejszonym etatem, potrzebaby wielkiego poboru wojskowego, któryby wypełnił szeregi. Ukaz przeto nakazuje w istocie nie zmniejszenie, lecz powiększenie armii, który to nakaz dla niewtajemniczonego w sprawy wojskowe i w położenie wewnętrzne Rosyi, zakryty jest wyrazami przepisującymi pozornie mniejszy normalny stan batalionów niż dawniej był naznaczony na papierze. Twierdzenie wyrażone w telegramie, jakoby ukaz polecał korpusy 1, 2, 3 i 5 stojące na stopie wojennej, postawić na stopie pokojowej, jest zupełnie fałszywe. Nakazuje on jedynie, aby nie korpusy, lecz tylko rezerwy do nich należące bataliony, będące dotychczas na stopie wojennej, zredukować na stopie pokojowej. Czyż przez to nastąpi jakiegokolwiek zmniejszenie sił armii i liczby żołnierzy? Nie. Albowiem bataliony te rezerwy chociaż imiennie są na stopie wojennej, nie liczą nawet takiego kompletu, jaki według przepisu powinny mieć na stopie pokojowej. Aby przeto spełnić ukaz, należy w batalionach tych powiększyć jeszcze liczbę żołnierzy. Lecz dzienniki niemieckie nawet te, którym znany jest ukaz nie z fałszywego telegramu, ale z prawdziwej osnowy rozporządzenia, nie znając stanu armii rosyjskiej biorąc literę ukazu powierzchownie, obrachowują, że ukaz zmniejsza armią, nie o wiele wprawdzie, bo o 20,000 żołnierzy. W naiwności swojej liczą te dzienniki, jaka winna być liczba żołnierzy według dawnego etatu, a jaka według świeżo ogłoszonego; a gdy różnica tych etatów na papierze, wynosi 20,000 żołnierzy, mniemają, że armia zmniejszoną będzie o tę cyfrę. Rzeczywistości zaś, aby armią rosyjską doprowadzić do stanu normalnego a naznaczonego nowym ukazem, potrzebaby wziąć w szeregi najmniej 150,000 rekrutów. Czy Rosya w dzisiejszych okolicznościach przedsięwzięcie wykonać zdoła taki pobór wojskowy? to inne pytanie, którego tu rozstrząsać nie będziemy. Powiemy tylko, iż do tego poboru czyni rząd przygotowania. Rozszerzyliśmy się nieco uwagach nad tym ukazem, koniecznych jednak dla wyjaśnienia polityki rosyjskiej i stanowiska, a najakiem Rosya względem Europy pozostaje; gdyż złe zrozumienie ukazu, mniemanie, że Rosya się rozbraja, rzucić mogło błędną wskazówkę względem kierunku jej polityki i fałszywą wróżbę o przyszłym postępowaniu rządu rosyjskiego. Czy właśnie nie w tym celu obalamucenia, telegram z Petersburga przesłany stręścił w tym celu, aby pierwszą wiadomością, której wrażenie zawsze pozostaje, złudzić opinię? czy sam ukaz nie jest umyślnie tak redagowanym, aby na pierwszy rzut oka wydawało się, iż poleca zmniejszenie armii? pytanie to niech sobie sami czytelnicy rozwiążą.

N. Pan raczył nadać pozwolenie ministrowi stanu i spraw zagranicznych, hr. Bernstorffowi, noszenia wielkiego krzyża legii honorowej, jako też orderu słońca i lwa pierwszej klasy z wielką wstęgą zieloną, orderów nadanych mu przez cesarza Francuzów resp. szacha perskiego.

Berlin, 12 września. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej przed rozpoczęciem dalszego ciągu obrad nad budżetem wojskowym oświadczył marszałek izby, że posła prokuratora Kocha z Trzebnicy znalaziono nieżywego w jego mieszkaniu. Obrady nad budżetem wojskowym rozpoczął mową swą były minister skarbu a dzisiejszy poseł p. Patow, broniąc rządu i powstając na uchwałę komisji budżetowej. Jak wiadomo reorganizacya wojska uskuteczniła za czasów gabinetu, w którym p. Patow zasiadał. Poseł Reichensperger (z Gweldry) postawił wniosek, w którym wzywa rząd, ażeby wniósł o uznanie reorganizacyi, albo żeby przynajmniej przyznał potrzebę takowego uznania. A więc on i jego towarzysze upatrują także w organizacyi armii tak, jak ją przeprowadzono, przekroczenie prawa. Najmocniej nastawał na ministeryum poseł Hoyerbeck. Powiedział: „Egzystencya tego ministeryum najbardziej znizła Prusy w poszanowaniu Europy i Niemiec, a jeżeli Prusy za granicą są jeszcze poważane, pochodzi ztąd, że izba ta posiada odwagę opierania się temu ministertwu.” Wśród rzeszistych oklasków i najwyższego ruchu w izbie dołączył do słów tych wezwanie: ażeby skreślono wszystkie koszty reorganizacyi wojskowej. Pan Heydt usiłował zaczepkę tę zbić. Poseł Vincke (z Starogrodu) ostrzegł ministeryum surowo, ażeby nie rzadziło, wedle mądrości St. Ztg., bez budżetu. Wśród niezmiernych poklasków oświadczył: ministeryum sprowadziło przez to stosunki heskie. Następnie zabrał głos poseł Gneist przemawiając energicznie za wnioskiem komisji.

Stronictwa Vinckego i Rönnego postanowiły wedle Berl. Allg. Ztg. głosować za wnioskiem posła Stavenhagena w kwestyi wojskowej. W skutek tego wystąpił z frakcyi Vinckego generał Pfuhl, ponieważ trzyletnią służbę pod chorągwią uważa za niezbędną. Konferencya członków stronnictwa postępowego i lewego centrum odbyła się wczoraj o godzinie 9 wieczorem pod przewodnictwem posła dra Gneista. Na konferencyi tej oświadczone, że stronnictwo postępowe jednogłośnie uchwałą z dnia 9 b. m., lewe centrum zaś wszystkimi głosami przeciwko 3, uchwałą zapadłą w dniu 7 b. m. postanowiło głosować za wnioskiem komisji budżetowej co do etatu wojskowego. Zresztą tak jak i na dawniejszych konferencyach nie zapadły żadne uchwały, obradowano tylko nad porządkiem w jakim obrady na plenarnym posiedzeniu izby odbywać się mają.

Książę następca tronu powrócił wczoraj z rana z Karlsruhe do Poczdamu. Król udał się z Karlsruhe do Baden-Baden, skąd dziś powróci do Berlina.

Chełmno, 10 września. Nadwiślanin pisze: „Choć skargi na imożące się obecnie w Prusiech procesa prasowe w ostatnich czasach coraz bywały głośniejsze, my przez czas ostatnich kilku miesięcy szczęśliwie unikliśmy jakoś uwadzenia o prawne paragrafy, a ztąd i z policyą i z sądami nie mieliśmy styczności. W bieżącym tygodniu dopiero szczęście to nas opuszczać poczęło i to hurtownie. W poniedziałek aresztowano p. Danielewskiego w celu zamknięcia go na rok jeden w sprawie wiadomej, przez berliński sąd stanu w kwietniu r. b. rozstrzyganęj a przez trybunał zatwierdzonej. Wykazało się przeciw nieporozumieniu co do daty, które na korzyść aresztowanego wypadło, tak iż jeszcze pozostawić go było można na wolności. Wczoraj we wtorek przybyła policya do biura redakcyi i drukarni, a to na rozkaz prokuratorzy królewskiej w celu wynalezienia rękopisu do wstępnego artykułu w nr. 91 Nadwiślanina. Artykuł ten mówi wyłącznie o stosunkach Kongresówki, a w szczególności o zamachu na życie margrabiego Wielopolskiego. Nie czytawszy nic prócz krótkiej rekwiizycyi prokuratora do tutejszej policyi, dotąd o przewinieniu upatrywanem w artykule nr. 91 nie mamy najmniejszego pojęcia. Dziś w środę zabrała policya resztę egzemplarzy z nr. 102, pozostałych po rozesłaniu, podając za powód dwa wyrażenia w korespondencyi z Wągrowieckiego, które zawierać mają przewinienie w myśl § 102 i 87 prawa karnego. W tych dniach także doręczono nam dekret sądu tutejszego, potwierdzający zabranie nr. 84 Nadwiślanina, czego policya poznańska tam dokonała. Numer ten zawierał artykuł z Dziennika Polskiego pod napisem „Polacy bądźcie Prusakami”, o którym powiedzieliśmy na wstępie, że zawiera fałsz i z naszym przekonaniem się nie zgadza. Artykuł ten drukowała i Posener Zeitung w tłumaczeniu dosłownem. W czwartek upłynionego tygodnia toczyła się przed kratkami tutejszego sądu sprawa przeciw naszemu nakładcy, p. Gólkowskiemu, o przekroczenie granic prawemstępłowem zakreślonych. Sprawa ta wlece się już od początku r. 1860. Oskarżony, który w sędziwym swym wieku ciężką słabością zniemożony od roku przeszło pokoju nie opuszcza, na terminie stanąć oczywiście nie mógł; zastępował go p. Danielewski. Sąd wyznaczył nowy termin do publikacyi wyroku na dzień 25 b. m. Tegoż 25 b. m. mają być rozstrzygnięte sprawy przeciw p. Wysoczyńskiemu i ks. Gawrzyjskiemu, jako dawniejszym odpowiedzialnym redaktorom Nadwiślanina i Przyjaciela Ludu, jak niemniej przeciw ks. Weynie z Ludzisk, którego inseraty są przedmiotem skargi. Pierwotnie był wyznaczony na tenże dzień termin dla sprawy prasowej przeciw p. Danielewskiemu i Łyskowskiemu z Mileszew o przewinienie prasowe przeciw § 100 prawa karnego. Sprawa ta już w kwie-

tniu rb. miała być rozstrzygnięta, wykazała się przeciw potrzeba przetłumaczenia na nowo inkryminowanego artykułu. Pan Łyskowski podał teraz ugruntowany wniosek o wyznaczenie późniejszego terminu, który też na 14 października postanowiono.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 września. Dzisiejszy numer Dz. Powsz. przynosi na czele po rosyjsku i po polsku: „Wielki książę namiestnik itd.” Powtarzamy tekst polski:

„W. książę namiestnik JCKMości w Królestwie Polskiem. Z mocy najwyższego JCKMości rozkazu, dla zapewnienia spokojności mieszkańców i przywrócenia porządku, ogłoszony został w Królestwie Polskiem pod dniem 2 (14) października 1861 roku, przez głównodowodzącego armią Iszą p. o. namiestnika, stan wojenny.

Uznawszy obecnie możność stopniowego uchylenia tegoż stanu wojennego, z mocy najwyższego JCKMości upoważnienia, rozporządzamy, co następuje:

Artykuł 1. Stan wojenny zaprowadzony w dniu 2 (14) października 1861 roku, znosi się w powiatach gubernii Radomskiej, mianowicie: Radomskim, Sandomierskim, Opoczyńskim, Opatowskim, Kieleckim, Miechowskim, Olkuskim i Stopnickim, z wyłączeniem miast Radomia i Kielc, w których tenże stan wojenny zachowuje się w swęj mocy, aż do dalszego rozporządzenia.

Art. 2. Prawa i obowiązki naczelnika wojennego okręgu radomskiego, rządzone będą w miastach Radomiu i Kielcach przepisami wydanymi w ogłoszeniu z dnia 2 (14) października 1861 r. o stanie wojennym, we wszystkich zaś innych miejscach gubernii Radomskiej, też prawa i obowiązki rządzone będą przepisami przez głównodowodzącego armią Iszą i namiestnika w dniu 26 marca 1861 roku dla naczelników wojennych przed ogłoszeniem stanu wojennego wydanymi.

Art. 3. Przepisy co do posiadania broni pozostają w zupełnej mocy.

Art. 4. Zachowuje także moc zupełną najwyższy ukaz z dnia 11 (23) kwietnia 1833 roku poddający sprawy polityczne rozpoznaniu sądów wojennych.

Art. 5. Wykonanie tych rozporządzeń naczelnikowi rządu cywilnego i dowódcy wojsk w Królestwie konsystujących porucza się.

W Warszawie, dnia 27 sierpnia (8 września) 1862 r. podp. Konstantyn (wydrukowano grażdanką).
Jakież są skutki stanu wojennego? Odbierają broń, a sprawy polityczne idą pod sąd wojenny. Otóż w gubernii radomskiej znoszą nazwę, a rzecz zostaje. Nic się więc nie zmieniło, prócz nazwy.

Z innych ogłoszeń Dz. Powsz. powtarzamy:

„Na zasadzie decyzji rady administracyjnej Królestwa, objawionej wypisem z protokołu jęj posiedzenia dnia 24 lipca (5 sierpnia) r. b., zarządzone obecnie dalsze zwolanie rad powiatowych w guberniach lubelskiej i Augustowskiej.

Termin otwarcia rad powiatowych w powiatach: Bialskim, Hrubieńskim, Krasnostawskim, Lubelskim, Żukowskim, Radzyńskim, Siedleckim i Zamojskim, gubernii Lubelskiej, oraz w powiatach: Augustowskim, Kalwaryjskim, Łomżyńskim, Maryampolskim i Sejneńskim, gubernii Augustowskiej; z dnia 10 (22) września r. b. wyznaczony został.

Podobno dnia 7 bm. w książę miał rozmowę dość długą z hr. Andrzejem Zamojskim oraz z p. Węgleńskim. Po tych rozmowach udał się w książę do Wielopolskiego, i dłuższy czas u niego zabawiał. Powiadają, że Zamojski wręcz oświadczył w księciu, iż jedynym środkiem uspokojenia kraju jest przyłączenie administracyjne ziem zabranych i Litwy do Królestwa.

Przed kilku dniami milicyantom rozkazano puścić między ludnością wiadomość, jako z Petersburga podpalacze przybyli do Warszawy, aby ją spalić i tym sposobem zniszczyć biednych ludzi. Otóż śmiano się tylko z tego dowcipnego fortelu policyjnego; alści otrzymuje policya denuncyacyą, że w istocie w oznaczonym miejscu zakopano mnóstwo materyału palnego. Natychmiast rozpoczęto poszukiwania, jakoż trafiono na ziemię poruszoną, a pod nią na garnek z materyalami, wszelako nie palnymi. Jakić one były natury, trudno opisać. Zareczają wszelako, iż to nie były kosmetyki.

Kompania pątników częstochowskich z Poznańskiego, około 300 osób, przeszła granicę Królestwa pod Grodziskiem. Tam na celnęj komorze zrewidowano wszystkich najściślej, i jakoż wielce niebezpieczne poodbierano wszystkie książki do nabożeństwa. Zaalarmowany jęj przybyciem naczelnik wojenny kaliski, generał dywizyi Brunner, kazał ją eskortować przez wachmistrza i naczelnika zandarmów, którym do pomocy dodano 20 kozaków. Pątnicy chcieli iść naturalnie traktem, to jest na Kalisz. Eskorta nie pozwala, trzymając się instrukcyi. Posyłają do naczelnika wojennego: ten odmawia, po krótkim czasie przysyła pozwolenie, a znow po krótkim sam przybywa i znowu zabrania, a na jego rozkaz eskorta prowadzi jakimś rozdrożami kompanią omijając Kalisz, do Opatówka. Opatówka ominąć nie było można; ludność więc, z duchowieństwem na czele, przyjmowała pątników, a ci znużeni drogą, ile że późno już było, pragnęli tam przenocować. Ale eskorta w żaden sposób na to nie pozwoliła, i musiała kompania jeszcze pójść z pół mili, do Marchwacza, wioski, gdzie naturalnie nie było najmniejszego przysposobienia na przyjęcie tylu osób, i dopiero z okolicy musiano żywność sprowadzać.

Z Kieleckiego, 6 września, piszą do Czasu: Cztery rady byłego województwa krakowskiego: kielecka, stopnicka, miechowska i olkuska rozpoczęły posiedzenia swoje w naznaczonym terminie 25 sierpnia, i z wyjątkiem stopnickiej obradowały przez cały tydzień. Rada stopnicka dopełniwszy wyborów do rady gubernialnej, delegacyi i innych ustawą przepisanych, zakończyła swoje czynności dnia drugiego. Trzy inne rady rozbrajały ściśle przedstawienia rządowe, a chociaż były to dla nich rzeczy powiększej części nowe, z którymi się dopiero obznajmić wypadało, i chociaż przepisany czas sześciogodniowy obrad był za bardzo krótki do ich ukończenia, rady te poczyniły wiele uwag i podały różne wnioski. Praca ich nie może być dokładną z wyżej przytoczonych powodów, była jednak sumienną i objęła wszystkie przedmioty do atrybucyi rad należące, jako to: wychowanie elementarne, drogi i szarwarki, zakłady drożdżownicze, fundusze miejskie w miasteczkach niemających rad miejskich itp. Rady we wszystkich zmierzały głównie do uproszczenia manipulacji i do zmniejszenia centralizacji, a obrady ich nie będą bezowocne, jeżeli rząd uwzględni poczynione uwagi i przyjmie przedstawione mu wnioski, a przede wszystkim zmienić system rządzenia. Śmiało można powiedzieć, iż rady zrobiły co mogły w ciasnym zakresie danych im atrybucyi i tak w krótkim czasie.

Zdaje się, że przez doręczenie radom powiatowym odezwy w ks. Konstantego do „Polaków,” zamierzał rząd wywołać podawanie adresów do w. księcia z powodu uniknięcia zamachów. Jakkolwiek wszyscy naganiają te zamachy, jednak śmieśzną i oburzającą jest pretensją wymagane przez rząd od obywateli jakichkolwiek wiaszujących mu adresów wśród srogiego ucisku jakiego się rząd ten nad narodem dopuszcza, gwałtując prawa tak jego jak i indywidualu, wydając rozporządzenia mające na celu wzniecanie rozdziału i zatargów w społeczeństwie, jak np. odczytywane właśnie objaśnienie dla włościan przy ogłaszaniu im ustawy o czynszowaniu z urzędu, objaśnienie, którego cel zawięzania społeczności tak dobrze wskazaliście; nakoniec wśród gwałtów i zamachów jakich się dopuszczają różne organa rządu, różni dyktatorów i polębianie przeszło od roku. Jeżeliby nawet niezważając na ucisk, była pora pisać adresów, co nie jest, to należałoby w nich wykazać, że jedynym powodem wszelkich zaniachów są bezprawia i gwałty jakich się zarząd wojskowy nad ludnością dopuszczał i dopuszcza. Nie adresy przeto gdyby była sposobność, ale skargi tylko mogłyby rady podać, przedstawienia, że przy dotychczasowym systemie rządowym żadna instytucja rozwijać się nie może.

Rady olkuska i miechowska, a szczególnie pierwsza uczyniły przedstawienie przeciw owemu „objaśnieniu” rządowemu ustawy o czynszowaniu, objaśnieniu zmierzającemu wywołać rozdział w społeczeństwie, i żądały, aby wstrzymano ogłoszenia tego objaśnienia. Mimo tego okólnik z objaśnieniem został rozszlany wójtom gmin z poleceniem odczytywania go. O ile mi wiadomo nie zrobił on oczekiwanego wrażenia, gdyż włościanie, którzy o nim już wiedzieli, spodziewali się zapewne jakichś łask faktycznych, od takiego dobrodzieja, jakim się rząd przedstawiał, a znaleźli tylko gołe słowa. W końcu donoszę z prawdziwą przyjemnością, iż członek rady powiatu miechowskiego włościanin Ludzik, zadziwił i uradował kolegów swoich zdrowym rozsądkiem i dobrym sądem o rzecach. Zabierał głos w różnych przedmiotach i między innymi silnie popierał utrzymywanie wiosek o przymusowym wychowaniu elementarnem.

FRANCJA

Paris, 9 września. Laguëronnière ogłasza w dzienniku swoim *France* drugi list o sprawie włoskiej; jest on bardzo obszerny, ale niezbyt budujący. Szanowny senator stara się dowiedzieć, że jedność Włoch jest niepodobieństwem z samych już względów politycznych; i gdyby ona przyszła do skutku, natenczas stałaby się bezpośrednio groźną dla potęgi narodowej Francji; Francja musiałaby w takim razie żądać wynagrodzeń terytorjalnych i rozszerzyć swoje granice, aby się zabezpieczyć przeciw zbyt potężnym sąsiadom. Program takowy, jeśli w istocie pochodzi z natchnienia rządowego, jak owe dawniejsze broszury Laguëronnière, z którymi się zresztą nie zgadza, przyczyni się tylko do powiększenia już i tak dość powszechnych w Europie nieufności do tajnych zamiarów cesarza Napoleona i może się stać powodem do wielkich zaburzeń w Europie. Chociaż zresztą polityka dziennika *France* nie jest bezwarunkowo pol tyką gabinetu paryskiego, to jednak pod względem niechęci dla sprawy włoskiej mało co od niej się różni. Rząd francuski musiał dać Austryakom pewne rekojmie, że Włochom Anglii nie popuści, nakazano bowiem z Wiednia aby powoli prowincją wenecką rozbroić, jako też wstrzymać rymsztunkowanie kilku statków wojennych, które miały około półwyspu krząć. Cesarzowa przez groźby swoje, płacze i próby przemogła kamaryllę reakcyjną dworską jest rospromieniona radością, niedziw zatem, że książę Napoleon będący głównym wyobraźcą polityki przeciwnej, postanowił na kilka miesięcy Francją opuścić. Parostatek jego Prince Jérôme otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie z Hawru, gdzie się znajduje, do Marsylii skąd książę popłynął zamysła do Ajaccio, aby tamże wyszukać stosowne miejsce dla pomnika, który Napoleonowi I ma być wystawiony; po krótkim zaś pobycie na wyspie Korsyce uda się książę do Egiptu; podróż jego ma trwać przeszło dwa miesiące. Był minister włoski Minghetti, który znów przybył do Paryża, miał wczoraj długą rozmowę z ministrem Thouvenellem; była ona naturalnie bezskuteczna, bo minister Thouvenel w sprawie włoskiej teraz mało może i chciałby bezwzględnie inaczej niż musi. Chociaż rząd francuski tak stały opór stawia najgorętszym życzeniom Włoch co do rozwiązania rymskiego, nie potrafił sobie jednak pozyskać względów rzymskiego dworu owszem, jakkolwiek legitymiści francuscy wybornie są widziani w Watykanie, to stanowisko osób wyobrażających rząd cesarski w Rzymie jest teraz trudniejsze niż kiedykolwiek, to też żarzą, że poseł Lavalette czyni co tylko może, aby się z Rzymu wydobyć. Dzisiejsze wiadomości z Włoch podają, że rząd włoski chce koniecznie Garibaldiemu proces wytoczyć, chociaż opinia publiczna coraz bardziej jest

temu przeciwną; zdaje się jednak znowu, że oddadzą tę rzecz senatowi, nie zaś sądowi wojennemu, jak mówiono, ponieważ najbieglejsi juryści zdali opinią, że sądy wojenne muszą się za niekompetentne ogłosić. Wysły nareszcie na jaw sprawozdania o bitwie pod Aspromonte z obydwóch przeciwnych obozów; rząd ogłosił sprawozdania generała Cialdini i jego podwładnych, a jeden z dzienników demokratycznych włoskich zamieścił opis całego wypadku przez Garibaldeggo napisany i sprawozdanie jego sztabowych oficerów. Z dwóch ostatnich dokumentów widać, że Garibaldi i jego przyjaciele przekonani o tém byli, iż bez walki przybędą aż pod mury Rzymu, że tam może postrzelają się trochę z Francuzami, ale więcej dla pozorów; byli pewni nietylko, że wojsko włoskie bić się z nimi nie będzie, ale że w gruncie duszy cesarz Napoleon także im sprzyja i bardzo będzie zadowolony, jeżeli go zgwałcą poniekąd i przymuszą do zrzucenia z siebie odpowiedzialności. Dla tego też surowo po kilka razy zakazał Garibaldi strzelać do wojska, nawet w ostatnich chwilach, kiedy bersagliery zaczęli już sypać ogień, tak Garibaldi jako i jego oficerowie wołali przed frontem, żeby nie strzelano. Bersagliery pierwsi natarli nie ostrzegając naprzód i strzelali bezwzględnie, wykonał bowiem pułkownik Pallavicini rozkaz dany mu przez generała Cialdini, aby Garibaldiści ścigał wszędzie bez miru, napadł na nich, gdzie ich spotka, i wytepił jeśliby się bronili.

Paris, 10 września. Bawi tutaj od niejakiego czasu generał rosyjski Lüders, który przybył, aby się leczyć na ranę odebraną w Warszawie.

Podług ostatnich wiadomości z Vera-Cruz wszystko po staremu w Meksyku, związek między Vera-Cruz i Orizabą ciągle bardzo utrudniony przez rozbójniczych gierlasów, a dowóz żywności dla Francuzów odbywać się tylko może pod strażą przynajmniej półtora tysiąca ludzi. O uderzeniu na Orizabę już, jak się zdaje Meksykanie nie myślą. Ogromne zapasy żywności dla wojska meksykańskiego przyspasabiają w Cherbουργu i Marsylii; między innymi ogłoszono w Marsylii dostawę 700 tysięcy kilogramów sucharów, która ma być drogą licytacyi przysądzoną najniższemu.

Jak dalece w Anglii opinia publiczna przychylną jest Garibaldiemu, widzieć można już ztąd, że i Times który przez czas niejaki jedyny ze wszystkich dzienników przeciwniemu powstawał w ostatnim tygodniu wydawał 3000 egzemplarzy mniej niż zwykle i dla tego od dwóch dni całkiem z innego tonu śpiewać zaczął. Dziennik ministerjalny *Observer* powiada w ostatnim swoim numerze: „Nie poniżamy się do rozprawiania nad szaleństwem oddawania Garibaldeggo pod sąd; byłoby to szaleństwem równie jak zbrodnia.”

Rząd młodo-włoski zaprzecza w dzienniku swoim urzędowym wiadomości rozgłaszanej przez *Donauzeitung*, jakoby gospodarz Kuza pozwolił w księstwach Turkom wykupywać konie do wojska, i przez Wołoszczyznę przeprowadzić do Serbii korpus z 8000 ludzi. Między Serbami i Turkami przyszło, jak telegraf donosi, przedwczoraj do krwawego starcia, z jednej i z drugiej strony jest kilku poległych i kilku rannych. Władca czarnogórski przyjął, jak dzisiaj słyhać, warunki wszystkie podane mu przez Omera paszę.

Z Ameryki donoszą o walnej bitwie w okolicy miasta Richmond, w której z początku konfederaci odnieśli znaczne korzyści, ale przy końcu bardzo przeważnie pobici zostali; zwycięzcy stracili przeszło 8000 ludzi, zwyciężeni nierownie więcej.

Dotychczasowy poseł rosyjski w Paryżu, hrabia Kissielew, który ustępuje ze swej posady rządowej, zamysła osieść we Francji.

Z przesławionego romansu W. Hugo *les Misérables* zrobiono łokciową sztukę dramatyczną, obliczoną na dwa lub więcej wieczorów, którą grać będą w teatrze *Ambigu* w Paryżu.

Legitymiści francuscy są rozsierdzeni na książąt orleańskich za to, że nie chcieli widzieć się z hrabią Chambord, gdy tenże w Anglii w *Holland-house* przebywał.

Słyhać że dawny towarzysz broni Garibaldeggo, generał Bixio, otrzymał pozwolenie odwiedzenia go w więzieniu.

L Paryż, 10 września. Wiadomości z Konstantynopola donoszą o wrażliwym wciąż rozdrażnieniu Serbów i o gotowości ich do wybuchu, a 8 bm. przyszło znów do krwawego pod Uszycą starcia. Kilku Serbów zabitych zostało, a komisarze tureccy i serbscy udali się na miejsce, aby nowymi zajściami jak można zopowiedzieć. Taki stan rzeczy w Serbii, naturalnie wpływa i porusza inne ludy słowiańskie pod panowaniem tureckim zostające. Bułgarowie daleko więcej dziś zajęci podobieństwem przyszłej z Turkami walki, niżeli unią z zachodnim kościołem: zwłaszcza, że Porta wciąż ich drażni i nieledwie prowokuje. Mówią już o znajdujących się w lasach Bałkańskich zbrojnych kupach Bułgarów, gotowych ciągnąć na pierwsze wezwanie do Białogrodu, Serbom na pomoc.

36ciu Bułgarów wziętych i stawionych przed sąd w Ruszczuku, dał dowód odwagi i determinacji, jakiejby się nikt nie spodziewał po tym ludzie z tak dawną pognebnionym i jak się zdawało z poczucia godności narodowej wyciwnym.

„Knuliście spisek przeciw rządowi,” powiedzieli oskarżonym turecy sędziowie. „Tak jest, przynajmniej się do tego.” „Jacy są wasi spółnicy?” „Cały naród bułgarski.” „Czy wiecie, żeście za to na karę śmierci zasłużyli?” „O tém tylko wiemy, że choć głowy nasze padną, to panowanie wasze nad Bułgarami utwierdzonem nie zostanie.”

Władze tureckie zniosły się z konsulami angielskim i austriackim w Warnie, aby wspólnie uorganizować policję w Bułgarii. Ta harmonia jaka zdaje się panować między rządem tureckim a Anglią i Austrią, ogranicza naturalnie i ubezwładnia wpływ francuski.

Ks. Kajsiwicz nie wrócił jeszcze do Konstantynopola z wycieczki swej na prowincje, w celu zwiedzenia nowo zakładających się kościołów unickich. Piszę on ciekawe ze swej podróży listy, które jeśli się nie mylę czytać będziecie mogli w Tygodniku Katolickim.

Bawi obecnie w Paryżu arcybiskup Brunoni, wikary apostołski w Konstantynopolu. Miał on w tych dniach posłucha-

nie u cesarza Napoleona, na którym przedstawiał mu obecne położenie ludności chrześcijańskich na Wschodzie. Była także mowa i o Bułgarach. Ks. Brunoni odezwał się, że gdyby rząd francuski istotnie tego chciał, to w krótkim czasie cały naród bułgarski mógłby przejść do unii. Cesarz się ozpytywał czy prawdą jest, że Bułgary do zmienienia obrządku są gotowi i czy z czysto religijnych uczyniliby to pobudek? „N. Panie, odpowiedział arcybiskup, samo nawrócenie i religijne pobudki należą do nas, do kościoła, ale od ciebie, jako od naczelnika potężnego, katolickiego państwa, domagamy się tego poparcia i pomocy, bez której nasze usiłowania i prace zawsze udaremkną, i my sami zostaną na Wschodzie w obec wpływu i intryg rosyjskich. Tu prałat opowiedział cesarzowi szczegółowo całą historję powstania przez ambasadę moskiewską, Sokolskiego, uwięzionego dziś w Rosji. Nie myślę aby arcybiskup Brunoni wyniósł zadyencyi jakiegoś stanowcze zobowiązania się lub obietnice, a opuścił cesarza uderzony i zadziwiony (jak sam opowiada) dokładną i gruntowną znajomością, z jaką władca Francji kwestyi bułgarskiej z nim rozmawiał. Cały początek i bieg tej sprawy a nawet udział w niej Polaków, były mu bardzo dobrze wiadome.

Opuścili w tych dniach Paryż, aby się udać do Londynu dwaj wysłannicy plemienia czerkieskiego Netuchaczów, Izmael i Hassan effendi. Celem ich misji jest reklamować i znieść skargę przed rządami francuskim i angielskim na niegodne postępowanie Rosji, która umowę z nimi zawarłszy i zapewniwszy im nienaruszalność ziemi i osób, teraz traktat łami i chce całe plemię w głąb swych posiadłości przesiedlić a kraje Moskalami zaludnić. Biedni Netuchacze napróżno do królów i do rządów się odwołując, postanowili dziś w Paryżu i Londynie sprawę swą wytoczyć i protekcyi zachodnich rządów błagać, nader wątpliwą jest rzecz, aby im takowa udzieleną została. Wszelako ostatnie listy ze Stambułu donoszą, że Moskale, to ustraszeni postanowieniem Netuchaczów bronięcia się przed upadkiem, czy też w obawie przed opinią, bo dzienniki uczyniły wzmiankę o wiarołomnym zerwaniu umowy, dość że zmienić warunki i proponują już biednym Czerkiesom przesiedlenie na inne, już nie w głąb Rosji ale z tej strony Kubania, między dwiema rzekami z gór kaukaskich do niego wpadające. Warunek ten byłby znośniejszy dla Netuchaczów, gdyby mogli rachować na jego dotrzymanie. Wysłali oni natychmiast dwóch nowych posłów do Stambułu, dla porozumienia się z wysłańcami innych plemion czerkieskich, którzy się w tém mieście znajdują, lecz wysłannicy ci reprezentanci sąsiednich plemion radzą zerwanie umowy i obiecują zbrojne posiłki i współczesne rozpoczęcie wojny u siebie.

Ostatni numer londyńskiego *Koło* zawiera ciekawą satyryczną, właściwą temu pismu ironią zaprawny artykuł w ks. Konstantym i jego rządach w Warszawie. Znajduje się także w tym numerze pod tytułem, rosyjscy męczennicy w Polsce, korespondencya dająca ciekawe szczegóły o rozstrzelanych w Modlinie oficerach. Korespondent Rosyjanin twierdzi że przed eksekucją 30tu żołnierzy gotowych było rzucić się z bagnietami i obronić skazanych, dopiero wyrażone wezwanie Śliwickiego wstrzymało ich od tego kroku. Kończąc ten artykuł zapewnia, że dziś w armii rosyjskiej już panuje względem Polaków usposobienie.

Nie będziemy temu przeczyć: ale to pewna, że jak dotąd to armia ta niczem jeszcze nie dowiodła, by ją względem na inny duch ożywiła, jak ten który krwią i rozbojem zapisał w dziejach tak dobrze za Suwarowa i Paskiewicza, jak dziś za Krizanaskiego czasów.

ANGLIA

Londyn, 12 września. Sławny chirurg, profesor Partin, wyjechał do Spezzji, chcąc ofiarować Garibaldiemu swe usługi. Kilku Anglików otworzyło subskrypcję w celu pokrycia kosztów tej podróży.

WŁOCHY.

Turyń, 10 września. Wedle wiadomości nadeszłych z dziś z La Spezzja stan zdrowia Garibaldeggo miał się nieznacznie polepszyć. Przeciwnie donoszą do francuskiej gazety *Le France*, że wedle lekarskiego sprawozdania rana Garibaldeggo ma być bardzo niebezpieczną. W najpomyślniejszym razie będzie mógł przed trzema miesiącami ani chodzić, ani być transportowanym. Z tej też przyczyny nie może być przed grudniem przed sąd stawiony.

Rząd włoski dotąd o losie Garibaldeggo nie postanowił stanowczego. Zrazu miano Garibaldiemu stawić przed sąd wojenny, później miał sędzić senat tego meża, któremu cierpliwości rychłej zabrakło, jak w Paryżu myślano. Uchwała ta zapadła w dniu 6 b. m. na radzie gabinetowej 5 głosami przeciwko 4, lecz dnia 7 b. m. obradowano w radzie gabinetowej jeszcze raz nad tą kwestją, ponieważ jeden członek wczorajszej mniejszości podał się do dymisji, a król, który był obecny temu posiedzeniu, oświadczył, iż nie miałby sumienia podpisać dekret oddający Garibaldiemu pod sąd senatu, tak postanowiono 7 głosami przeciwko 1, że Garibaldi ma być amnestjonowany, jednakże poprzednio sądzony przez zwyczajne sądy. Jeżeli Garibaldi umrze wpierrw, nim Ratazzi od steru rządów odejdzie, natenczas smutną będzie przyszłość Włoch.

Cialdini, którego w Turynie oczekują, ponieważ Brignone jako nadzwyczajny komisarz w Sycylii w Palermie ma pozostać, przysłał raport swój o operacjach wojskowych w Sycylii a Pallavicini swe sprawozdanie o zajściach w dniu 29 sierpnia wraz z specjalnym sprawozdaniem Cialdini do Turynu. Dokumenty te spisane częścią dnia 1 częścią 2 b. m., potrzebowały nie mniej nie więcej jak tydzień czasu, ażeby z Neapolu przez gabinet Ratazegggo dojść do publicznej wiadomości.

— Diritto z dnia 8 b. m. zawiera nadzwyczaj energiczny artykuł o obchodzeniu się z Garibaldiem w Scylla i w pierwszym dniu jego uwięzienia w warowni Varignano, gdzie mu nawet nie dano łózka. Diritto kładzie pomiędzy innymi Garibaldiemu w usta te słowa: „Jeńców wojennych zabijają jeszcze czasami w naszym wieku, ale nigdzie ich już nie męczą. W rzeczy samej, kiedy Garibaldię przywieziono do Varignano”

jeszcze nic dla niego nie było urządzone. Dowiedzia-
się tu o tem, starano się wprawdzie temu jak najrychlej
zrobić, lecz w pierwszych dniach nie miał Garibaldi naj-
szerszej wygody. Teraz ma 16 lekarzy.

Wzm. 6 września. Piszą stąd do Gaz. Koloń.: Lubo
skich dziennikach, jak n. p. w Nazione, utrzymują, że
grofa pod Aspromonte i Garibaldego wzięcie do niewoli
średni i Rzymie jak największą radość wywołały, to je-
moge wam zaręczyć, że rzeczy się zupełnie przeciwnie
W Watykanie spodziewano się z wszystkimi klerykal-
no szczęśliwym skutku ekspedycji Garibaldego pewnego
wzięcia kwestyi rzymskiej, gdyż spodziewano się w skutek
wzięcia „katolickiej” restauracji z zupełnym przy-
wzięciem politycznej przeszłości Włoch.... Dziś ozoajmo-
dyńałem, że Ojciec św. zamierza odbyć w przyszłym ty-
dniu tajny konsystorz. Oczekują tu przybycia w przyszłą
króla Ludwika bawarskiego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Wzm. 13 września. Odbieramy pismo następujące dotyczące się
rolniczo-przemysłowej odbyć się mającej w Gostyniu:
W tej chwili odbieram wiadomość, że bilety akcyjne dopiero na-
d. 15 mb. Upraszam więc o łaskawe zgłoszenia się, a zbierania
ów wszystkich tych panów, którym rozprzeżanie biletów w inte-
dania się wystawy leży na sercu. Wszystkie zamówienia u mnie,
przed wystawą wypełnione. J. Szczawiński.

Czytamy w Kur. Wł.: W nocy z d. 13 na 14 sierpnia w kar-
Kotłowiec zdarzył się smutny wypadek, chociaż początek do-
dało prawdziwe wesele. Obchodzono tam tego wieczora dość

szanownych członków Tow. ku wspier. urz.
W. Ks. Poznańskiego w powiecie Kościan-
zamieszkałych, którzy swych składek za
stał bieżący jeszcze nie zapłacili, uprasza
aby takowe na ręce Stanisława Lasko-
w- w Przysiece N. pod Kościanem w krótko
ścią raczyli.

Dyrekcya. [2740]

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Na-
wój imienia Karola Marcinkowskiego w po-
Inowrocławskim odbędzie się dnia 30
dnia o godzinie 11 rano w domu kupca
Wituskiego w Inowrocławiu, na które tak-
ników, jako też mających chęć przystąpić
Towarzystwa uprzejmie zaprasza

Komitet powiatowy. [2748]

Przeglądu Poznańskiego

roczne II poszyt I opuścił prasę.
Przedpłaty w roku bieżącym nie przyjmuje
za. Prenumerować można w Redakcyi
przeglądu w Poznaniu na Rybakach 28. (2773)

Lekcye **w szkole żeńskiej** (na-
lik ul. Wodnej i Jezucickiej) rozpoczynają
dnia 16 września.
[2719]

A. Estkowska.

Zakład prywatny,

w którym uczniowie do Tercyi wyższej
maturalnej przysposobić się mogą przyjmuje
usług nowych dnia 22 a rozpoczyna lekcye
krycia 23 b. m. Zgłoszenia przyjmuje
Dr. **Mierzyński,**
Wielkie Garbary No. 49.

marła na wiosnę r. 1837 Julianna Relewicz
anowiła prócz syna swego z drugiego mał-
stwa, Franciszka Pazderskiego, czworo dzie-
orki swój pierwszego ślubu, Katarzyny El-
ty zamężnej za Józefem Trzepakowskim su-
oram, testamentem swym z dnia 6 sty-
ia 1837 r.

Czworo rodzeństwa Trzepakowskich zapo-
się niniejszóm, aby się w celu wydania
liku do tutajszego sądu powiatowego do
opiekających po sp. Juliannie Relewicz III
371, lub też do podpisanego kuratora

Zembsch,
ca sprawiedliwości jako kurator spadku
ewiczowej. (2762)

Dnia 19 m. b. otworzy się w Pleszewie wy-
tworów przemysłowych, która przez dni
wać będzie. Z takową na dniach 19 do 21
r. przy współdziałaniu tutejszych i obcych
żków śpiewaczy, strzelców i turnerów mają
połączone zabawy publiczne różnego ro-
zaju.

Przyjaciół stosunków przemysłowych, śpie-
szelnictwa i szlachetnego turnowania u-
jęmie się zaprasza na te uroczystości. Sta-
się będzie o przyzwoite przyjęcie gości
przed u podpisanego komitetu zameldowa-
nia. [2709]

Pleszew, dnia 4 września 1862.
**Komitet dla uroczystości dla wystawy
przemysłowej**

gorovius. Hansleitner. Hantzing. S.
minski. le Viseur. Lissner. Reiche.
Ruedenburg. Sommer. Vorwerk.

lucznie żydowskie wesele. Państwo młodzi biesiadnicy, których było
do 80 osób, zebrali się w jednej, obszernej izbie. Zaczęły się tańce.
W chwili gdy się bawiono w najlepsze, pod nogami gości otwiera się
przepaść, łamią się belki, na których spoczywała podłoga, wali się piec
ogromny w kącie izby i wszystko to w najokropniejszym nieładzie leci
do znajdującego się pod spodem sklepu. Mnóstwo osób zostało po-
kaleczonych, wiele wydobyło z połamanemi rękoma i nogami. Jeden
grajek został zabity na miejscu.

Wiadomości literackie.

— Wspominaliśmy pół roku temu obszerniej pod wstępna rubryką
Poznania o Bibliotece podręcznej nauk moralnych i polity-
cznych wydawanej w Berlinie przez p. Karola Forstera, podnosząc to-
co się nam chwalebne i pożyteczne w wytrwałem tem wydawni-
ctwie być widziało i nieprzemielając także stron ujemnych, któreśmy
upatrywali w pomysłach oświecania i kształcenia średnich i roboczych
klas naszych przez ekonomiczne i moralne dzieła żywcem wzięte od
Francuzów, gdzie i stan ten klas, potrzeby ich, i stopień intelektual-
nego wykształcenia, bardzo odmiennie od naszej społeczności. Bądź
co bądź, p. Forster nie ustaje w filantropijnem zasłużonem i pracow-
tym przedsięwzięciu: wydał on temi tygodniami siódmym tom swojej Bi-
blioteki, obejmujący w polskim przekładzie dzieło uwieńczone przez
akademię francuską, pod tytułem: Rodzina, lekcye filozofii mo-
ralnej, przez Pawła Janet. Wydawca i tłumacz, poprzedza prze-
kład obecnym przedmową „Do matek Polek!” Do książki dołączona
jest także lista subskrybentów, oraz wiadomość o w mowie będącej Bi-
bliotece. Z wiadomości tej dowiadujemy się, że mają wyjść w ciągu
roku, jako VIII i IXty tom Biblioteki, Ekonomia polityczna, J.
Droza, oraz O obowiązkach człowieka przez Silvio Pellico, na
które to dwa dzieła ogłosił p. Forster, dawniejszym trybem, na którym
całe to wydawnictwo oparte, osobną subskrypcją. Wydawca wlicza
prócz tego liczny poczet francuskich dzieł ekonomicznych, filozoficznych
i moralnych, które późniejszymi tomami swej Biblioteki objąć zamysła.
Nie wchodząc bliżej w krytykę wewnętrznego doboru tych dzieł, pozwo-
lim sobie zwrócić uwagę szanownego wydawcy na jedną zewnętrzną

okoliczność, która nas uderzyła. Nie wiemy czy w skutek mimowolnego
lub też rozmyślnego ignorowania odnośnej bibliografii naszej, spotyka
się w poczęcie wydanych już lub zapowiadanych dopiero tłumaczeń
pana Forstera, dzieła które posiada już nasza literatura w przekła-
dach innego pióra. Otóż, lubo nie zawadzi dobrą książkę dwa razy
tłumaczyć i wydawać, mianowicie jeżeli drugi przekład lepszy od pier-
wszego, a pierwszy wyczerpany w handlu k-ięgarskim, to przecież
w dość ubogiej naszej na tem polu literaturze, pilniejsze, zdaje nam
się, znalazłyby się rzeczy do robienia, jak po raz wtóry przekładać
i drukować dzieła, które w pierwszym wydaniu zapewne jeszcze w han-
dlu istnieją. Nie mając pod ręką spisów bibliograficznych, cytujemy
z pamięci kilka takich, już zkał inąd przetłumaczonych i wydanych,
a przez p. Forstera powtórnie ogłoszonych lub ogłosić się mających
dzieł, np. O własności Thiersa, Ekonomia polityczna Blanquiego,
Prosta droga do szczęścia Droza, Historią cywilizacyi
Guizota.

— Temi dniami wyszedł z druku w Poznaniu, w komisie księgar-
ni Zupańskiego, trzeci i ostatni zeszyt Dziejów Herodota przełożo-
nych z greckiego przez prof. Antoniego Bronikowskiego. U wstępu
spotykamy się z obszerną przedmową uczonego i niezmordowanego
tłumacza, w której rozwidlił się nad wielkim znaczeniem greckiej
literatury w duchowym kształceniu nowszych społeczności i wspomina-
wszy o innych swoich, już to wydanych już to w rękopiśmie jeszcze
spoczywających przekładach klasyków greckich, jako to Platona,
Homera, Tucydidesa, Xenofonta, nie bez pewnej goryczy odzywa
się o powierzchownej krytyce lub też obojętności, jaką prace jego
w dziennikarstwie i w publiczności spotykały. Zewnętrzna okładka ze-
szytu nosi za godło, w którego obraniu taż sama gorycz przebiega, iro-
niczne słowa E. Abouta: „Les Anglais, nos très industriels voisins,
nos très commercants alliés, nos amis très positifs, ont une manière
assez originale d'encourager les artistes: ils achètent leurs ou-
vrages.” Przedmową poprzedza dedykacja: „Jasnie Wielmożnemu
hrabiemu Taczanowskiemu, szambelanowi itd. wspaniałomyślnemu opie-
kunowi światła rodzimego.”

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Wyjeżdżając do Warszawy składam miłe
pозdrowienie przyjaciółom i znajomym.
[2751] **J. Delkowski.**

Nadesłano.

Machanik Wagener daje jeszcze ciągle
przedstawienia swe na placu Działowym przy
głośnem zadowoleniu licznie zgromadzonej
Publicznosci. Nikt nie powinien opuścić spo-
sobności obejrzenia godnego tego dzieła reli-
gijnego. Cena wnijsicia jest nadzwyczaj niska
a przedstawienie zadowalnia serce i oko.

Kilku świadków nocy, (2771)

Mamki rekomend. Kareska, Rynek 80. [2750]

Dominium Siedlemin pod Jarocinem po-
szukuje urzędnika gospodarczego nie żonatego.
Miejsce jest zaraz do objęcia. Reflektujący mogą
się listownie zgłosić franco. (2763)

Stereoskopy

jak dawniej tak dziś w wiel-
kim wyborze, i co 14 dni inne
poleca
(2759) **E. Morgenstern.**

Ogłoszenie.



Ponieważ fałszerstwa zaszczytnie już po-
nawziem **RESTITUTIONS-** całej Europie w weterynaryi znanego pod
wiecej się mnożą, co tylko za jego nad-
strzeżają się niniejszóm, że ten jedynie jest prawdziwy i skuteczny, którego wynalazcą jest
Karól Simon, weterynarz-hydropata w Hirschstetten pod Wiedniem, za ten wynalazek powyżej
odbitym medalem zaszczycony, inne zaś są tylko naśladowaniem bezskutecznem przez ludzi nie-
znających rzeczy. — Środek ten nieoszacowany nietylko w Europie, ale w całym świecie prawie
znany, utrzymuje konie jako też i inne zwierzęta, aż do najpóźniejszych lat przy siłach i chroni
je od zeszytwnienia: dalej leczy tenże płyn niechybnie i szybko, Barku splecenia, Chromosć nóg
zadnich, wywichnięcie krzyża, ochwat, reumatyzm, zapalenie kopyt, wyterzenie ścięgaczy, guz
ścięgaczowy, zwichnięcie, wywichnięcie pęciny, korony i przegubu, odcisnienia, i odparzenia od
siodła, chomąt i półszorków, okaleczenia, rany, oparzelizny itd. Skład główny Fluidu, jest
w Wiedniu PP. Ulrich & Knobloch, w Poznaniu zaś nabyć można za pośrednictwem
Pana Wł. Simon przy ulicy Butelskiej No. 15 i **P. M. J. Kamińskiego,**
handel płócien w Bazarze. Cena całej paki (do 48 kwart) 11 Tal., 1/2 paki (do 24 kw.) 5 1/2 Tal.,
1/3 paki (do 16 kw.) 4 Tal. wraz z przepisem użycia. Bliższe wiadomości wraz z licznymi świa-
dectwami skuteczności, wydają bezpłatnie w zwyczajnych rzeczonych firmach. [2749]

Albumy portretowe, pugilaresy,
cygarniczki, teki do listów, portmonetki, pape-
tery, książki-notatki, teczki do robot i spa-
cerowe dla dam, teki do gazet, perfumerye,
grzebień z guttaperchy i t. d., także rozmaite
papiery listowe, rysunkowe i materiały piśmien-
ne polecam w **największym doborze
po cenach jak najtanszych.** Go-
tów jestem także udzielać **kredytu** i podług
umówienia **miesięczne, kwartalne**
albo **półroczne** odbierać **odpłaty.**
H. A. Fischer, (Karel John.)

Poznań, przy ul. Wilhelmowskiej nr. 18 na-
przeciwko hotelu Francuskiego. (2768)

Potrzeby biurowe wszelkich
materiałów piśmiennych po-
**dejmuje się dostawić po ce-
nach umiarkowanych**
(2758) **E. Morgenstern.**

Fabryka wełny i igliwia A. Schmidta & Comp.
Remda, am Thüringer Wald,

poleca swe wyroby, jako to: flanelę, materye kiprowane, opaski na piersi i brzuch,
koldry, podeszwy do wkładania, przedzę, oraz dziane kaftaniki, szkarpetki,
pończochy, krymki, ogrzewacze grzbietu, rąk, kolan, pulsów, uszu i szyi,
poduszki na zęby itd., które się pokazały jako środki skuteczne w cierpieniach podagrorou-
matycznych, prosząc o zaufanie cierpiącej na ten ból publiczności.

Jedyny skład główny na Poznańskie posiada **S. Tucholski,**
przy ulicy Wilhelmowskiej No. 10. [2726]

Z powodu zatwierdzenia przez rząd Towa-
rzystwa naszego, ogłosiliśmy odezwę do publi-
czności w No. 37 Ziemianina. Zwracamy na to
uwagę wszystkich, których cele Towarzystwa
naszego interesują, a zarazem donosimy, iż
Ziemianin będzie oddał organem Towarzystwa
naszego.

Poznań, dnia 12 września 1862.
Zarząd główny Towarzystwa ku wsp. urz. gosp.
W. Ks. Poznańskiego. [2753]

Lekarza słuchu dra **E. Lindnera** z Legnicy
konsultować mogą jego pacjenci na słuch cier-
piący od 16 w południe do 18 września w Po-
znaniu, w hotelu pod Czarnym Orłem przy
Wielkich Garbarach. [2757]

Z dniem 1 października r. b. urządzam
Szkolę muzyczną

w mieszkaniu mojem na Wrocław. ul. 17
obok szkoły realnej. Lekcje po dwa razy
w tygodniu tak ułożone zostaną, iż po ośm
uczennic równego stopnia nauki muzycz-
nej razem w nich brać udział i w muzyce
tak teoretycznie jak praktycznie kształcić
się może. Zapłata wynosić będzie 2 tal.
i 3 złp. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuję
w godzinach południowych od 12 do 2 w
dotychczasowym pomieszkaniu: Wielkie
Garbary No. 51.

Emilia z Gerłowskich
Markowska.
[2747]

Przyjmuje na stancyę gymnazyastów za
pomiernem wynagrodzeniem.
(2702) **S. Sobecai.** Grobla Nr. 5.

Osiadłem się w Wągrówcu.
Dr. **Laskowski,**
[2743] lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Młodzieniec rzetelnych rodziców z dostate-
cznym wykształceniem szkolnym, **włada-
jący językiem polskim i nie-
mieckim,** znajdzie natychmiast pod ko-
rzystnymi warunkami miejsce jako uczeń w
składzie muzykałów [2706]

Ed. Bote i G. Bocka.

Krawcy szyjący dokładnie surduty i spo-
dnie znajdują trwałe zatrudnienie u
[2756] **M. Graupé.**

Dominium **Tarkowo** poszukuje do gospodar-
stwa **elewa,** posiadającego dobre zaśwlad-
czenia szkolne, i mającego już niejakię wiadomości
gospodarskie. Bliższa wiadomość w
Tarkowie pod Bydgoszczą. Nowa Wieś. [2737]

Cukiernia A. Szpingiera w Bazarze
w skutek dobrowolnej ugody dnia 1 b. m. sprze-
daną mi została i takową pod tą samą firmą
nadal prowadzić będę.

Składając niniejszóm Wysokiej Publiczności
najszczerze dzięki za okazane przez lat
wiele zmarłemu bratu memu łaskawe względy,
proszę najuprzejmiej, aby takowe i na mnie
przelać raczyła, zapewniając najumięniejszej, iż
wszelkie zamówienia i odpowiednie wymaga-
nia jak najskorzej i najsumienniejsz po cenach
umiarkowanych uskutecznić będę. Najgło-
wniejszém zaś staraniem mojem będzie, aby
towar mój się odznaczał jak najobfitszym do-
borem własnych i zagranicznych wyrobów.

Poznań, we wrześniu 1862.
Konstanty Szpingier,
cukiernik w Bazarze. [2770]

Handel towarów modnych i ubiorów damskich

F. BOGUSŁAWSKIEGO

13. przy ulicy Wilhelmowskiej, obok Bazaru 13.

poleca swój obficie zaopatrzonej skład w artykuły jesienne i zimowe, jako to: Suknie wełniane, Tybety, Rypsy, Lamy, materje na płótnie, futer, czarne mantyny i Poul de soie, płaszcze, paletony, kaftaniki, kontusze, zuawki, Garybaldki i suknie w wszelkich krojach i robach. Zareczając za rzetelną usługę i jak najumiarkowańsze ceny, upraszam uprzejmie o laskawe względy.

F. Bogusławski.

Plaszcze, paletoty i kabatki

w najnowszych modelach i materyach poleca

Antoni Schmidt

(skład towarów modnych).

(2765)

Tanie ceny.

Coś ważnego dla panów. Proszę zwrócić uwagę!

Magazyn garderoby męskiej **A. Cohna**, przy Rynku 84, poleca wielki dobor gotowych ubrań jesiennych i zimowych, wedle najnowszych paryskich i londyńskich wzorów, tudzież wielki skład delii, czamarek, kontuszów i żupanów. Przedmioty te stósowne są do ubrania się odwiedzając nawet większe towarzystwa i służyć mogą na jesień i zimę, a zrobione są podług najlepszych wzorów najpierwszych artystów Warszawy, Krakowa i Lwowa po jak najtańszych cenach.

Dowodem tego jest cennik:

Czamarka na jesień lub zimę	od 10 do 18 tal.
Delia na wierzch	12 do 20 "
Kontusz	15 do 25 "
Żupan	2 do 6 "

jako też wielki dobor wszelkiego gatunku surdutów zwierchnich, paletotów, szlafroków, surdutów sztebnowanych, spodni i kamizelek po jak najtańszych cenach.

A. Cohn,

Rynek 64, obok Antoniego Schmidta.

Najtańsze ceny.

[2626]

Fabryka fortepianów Karóla E c k e

W POZNANIU,

ul. Magazynowa Nr. 1, obok król. sądu powiatowego,

poleca nowe fortepiany w kształcie skrzydła, większe i mniejsze, dając jak najobszerniejszą gwarancją po jak najtańszych cenach.

(2764)

JAKÓB CZAPSKI

Koźmin.

Skład
szcetek.

Niniejszém zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym tutaj otworzyłem skład żelaza, połączony z wszelkimi artykułami do branży tej należąciami. Zapewniając jak najrzetelniejszą usługę i jak najtańsze ceny starać się będę usprawiedliwić położone we mnie zaufanie.

(2772)

Kuracja winogradów

w Zielonéjgórze w Szląsku

rozpoczyna się dnia 20go września.

Komitet. Aptekarz Draeger z upoważnienia.

(2755)

Prawdziwe wiedeńskie świece i świece Milly nadzwyczaj jasno się palące poleca po cenach fabrycznych **Izydor Appel**, obok banku król. [2767]

Hülsberga
Tanin balzam. mydło
poleca w pojedynczych kawałkach po 5 sgr.
Adolf Asch,
ul. Zamkowa 5.
[2760]

Na Miasteczku w ogrodzie strzeleckim.
W poniedziałek, dnia 15 t. m.
Wielki i ostatni
KONCERT INSTRUMENTALNY
pod dyrekcją
Pana W. Nikińskiego.
Wieczorem ogród bengalskimi ogniami oświetlony.
Cena wniścia za osobę 15 grp.
Początek o godz 5.
[2761] **Skrzetusk.**

W inseracie zamieszczonym w numerze 207 Dziennika pod nr. 2711 zamiast: „Joanna Jagielska dr. Moretti“, czytaj: „Joanna Jagielska di Moretti, albo di Casa Moretti“.

PRZYBYLI DO POZNANIA
Dnia 13 września.
BAZAR. Agr. Klepazewski z Miłostawia, literat Giller i wł. dobr. Czartkowski z Król. Polskiego, Mierzyński z Bytnia, Łacki z Konina, hr. Węsierski z Wróblewa, hr. Kwilecki z Dobrojewy i Bińkowski z Smuszewa.
HOTEL PARYSKI. Kup. Janowski z Krotoszyna i wł. dobr. Morawski z żoną z Kr. Polskiego.
HOTEL DU NORD. Wł. dobr. Sławski z Komornik, Miłostawski z Kr. Polskiego, Moszczeński z Jeziorzek i hr. Estenheim z Paryża, jen. Kolanowicz z Petersburga, kap. Moly z Rygi, kupcy Werner z Bydgoszczy i Ehrhard z Hamburga.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dobr. Willich z Goryzna, bud. kol. żel. Grapow z Wrocławia, kup. Baumeister i Fromholz z Berlina.
MILUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kup. Chorus i Hartwig z Berlina, Mueller z Muehlhausen, Hahn z Hamm, Jaeger z Minden i Schwarzkopf z Magdeburga, kap. Vitinghoff z Królikowa i prokurator Brant z Wrześni.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. hr.

Arco z żoną z Wrześni i Roeder z Baerena kap. Ceppelin z Hagenowa, radzca Rudolph z temberga, kup. Geldermann z Berlina i Henz z Schlessingen.
HOTEL FRANCUSKI. Stud. Rulad z Berlina, Pligner z Hali, kap. Pochhammer z Magdeburga, kup. Gerlich z Moguncji, Bischof z Berlina i kowski z Włocławka.
HOTEL BERLIŃSKI. Kup. Schulz z żoną z Wrocy i Goetz z Gniezna, wł. dobr. Brownsford z domnia, por. Freytag i panna Freytag z Szamary.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu
Dnia 13 września
Zyto: na wrz. 43 żąd., wrz.-paź. 42 1/2, paź. 41 3/4, żąd. 41 1/2, pl., list.-gr. i gr.-st. 41 1/2, pl. wiosenną odstawę 41 tal. żąd. Okowita: na wrz. 16 1/2, paź. 16 1/2, pl. 16 1/2, żąd., list. 16 1/2, pl. 16 1/2, paź. 16 1/2, sty. 16 3/4, na wiosenną odstawę 16 1/2, 16 3/4 tal. pl.
Berlin, 12 września.
Pszenica: w miejscu 25 szeffi 65—78 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 2000 cent., w miejscu 50—1/2, na wrz. i wrz.-paź. 49 1/2, 50 paź.-list. 48 1/2—1/4, list.-gr. 47—1/4, na wiosenną odstawę 46 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 25 sgr.—40 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 22—24 wr.-paź. 22 2/3, paź.-list. 22 2/3—23, list.-gr. 23, na wiosenną odstawę 23 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14 2/3, na wrz. i wrz.-paź. 14 1/2—2/3, pl. 14 3/4, żąd., paź.-list. 14 3/4—5/8, list.-gr. 14 1/2—3/8, maj 14 1/4—5/8, kw.-maj 20 1/2, tal. pl. Olej liniowy w miejscu 15 tal. Okowita: wyp. 30,000 cent. w miejscu 8000% Tral. bez beczki 17 1/2—18, czka na wrz. i wr.-paź. 17 1/2—2/3—1/2, paź. 16 1/2—2/3—3/4, list.-gr. 16 1/4—1/8—5/12, maj 16 1/2—1/4 tal. pl.
Wrocław, 12 września.
Na targu: piękna sgr. sred. sgr. sgr.
Pszenica biała 83—86 80 75—
" żółta 80—83 78 73—
Zyto 57—59 56 52—
Jęczmień 40—42 39 37—
Owies 24—25 23 21—
Groch 52—54 50 45—
Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na 44 3/4, żąd., wrz.-paź. 44 1/4, paź.-list. 43 1/2, pl., list. 42 3/4, żąd., kw.-maj 42 1/2 tal. pl. Owies: na wrz.-paź. 19 1/2, kw.-maj 20 1/2, tal. żąd. Olej piwoy: wyp. 250 cent., w miejscu 14 1/2, żąd. wrz. 14 1/2, paź. 14 3/8—1/3, paź.-list. list.-gr. 14 1/2, pl., gr. sty., sty.-luty i luty-marz. kw.-maj 13 1/2 tal. żąd. Okowita: ceny niezmienne, w miejscu 16 1/2, na wrz. 16 3/4, wrz.-paź. paź.-list. 15 3/4, list.-gr. 15 1/2, pl., kw.-maj 15 1/2, tal. pl. Szczecin, 12 września.
Na targu: Pszenica: wędpeł 66—76. 46—50. Jęczmień: 34—36. Owies: 22—24. Groch: 48—52.
Bydgoszcz, 11 września.
Pszenica: wędpeł 62—73 tal. Zyto: 42—44. Jęczmień: wielki 34—36, mały 28—30 tal. Owies: stary szf. 1 tal., nowy 25—26 sgr. Groch: wędpeł—42 tal. Rzep: 90—96. Rzepak: 90—95. Okowita: 8000% Trallesa 18 1/2 tal. pl.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU.			
dnia 12 września.				dnia 12 września.				dnia 13 września.			
	o/o	ta-dano.	pla-ono.		o/o	ta-dano.	pla-ono.		o/o	ta-dano.	pla-ono.
Papery pruskie.				Polsk. obligi skarbowe.				Głog.-Żegan.			
Pożycz. dobrow.	4 1/2	102 1/8	—	— Cert. A. 300 zł.	4	—	85	Brzeg.-Niskie.	4	—	83 1/2
— rząd. 1859.	5	—	107 1/8	— B. 200 zł.	5	—	94 1/2	Doln.-Szł.-March.	4	—	—
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	100	— Lis. z. n w R.S.	4	—	24	Górno Szł. Lit. A. i C.	3 1/2	—	170 1/4
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	102 1/8	— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	88 3/4	— Lit. B.	3 1/2	—	—
— 1856.	4 1/2	—	102 1/8	— Plenładze.	4	—	93	— obl. z pr. pierw.	4	—	97 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	127	Frydrychsдоры.	—	—	113 1/2	— Lit. D.	3 1/2	—	85 1/8
Oblig. dług. skarbowe.	3 1/2	—	90 3/4	Lujdory.	—	—	109 3/4	— Lit. E.	3 1/2	—	102 1/2
— Marchii.	3 1/2	—	90	Złota. funt. cel.	—	—	461	— Lit. F.	4 1/2	—	101 3/4
Listy zast. March.	3 1/2	—	93	Srebra dito.	—	—	29 23	Starogr.-Pozn.	4	—	100 1/2
— Prus. Wsch.	3 1/2	—	89 1/2	Saskie bil. kas.	—	—	99 1/2	— II. Em.	4 1/2	—	—
— Pomor.	3 1/2	—	100	Niem. bankn.	—	—	99 1/2	KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
— W. Ks. Pozn.	4	—	91 3/4	— płat. w Lipsku	—	—	79 1/4	dnia 12 września.			
— (nowe)	3 1/2	—	101 1/8	Austr. bank.	—	—	88 3/4	Papery i plenładze.			
— (nowe)	4	—	104 3/4	Polskie bil. bank.	—	—	88 3/4	Dukaty.	—	—	95 1/4
— Szląskie.	3 1/2	—	94 1/2	Disk. bank. od weksli	—	—	4 1/2	Frydrychsдоры.	—	—	—
— gwar. B.	3 1/2	—	99 3/8	Akcyje kolei żelaznych.			—	Lujdory.	—	—	109 1/2
— Prus Zach.	3 1/2	—	88 3/4	Berlin-Anhalt.	4	—	139	Polskie bil. bank.	—	—	88 1/2
— rent. March.	4	—	99 3/4	Berlin-Hamb.	4	—	120	Aust. banknoty.	—	—	—
— Pomor.	4	—	100 1/8	Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	212	Nowa Waluta Austr.	—	—	79 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	99 1/2	Berl. Szczeciń.	4	—	128 1/4	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99 1/2	Wrocł.-Freib.	4	—	134 1/4	Poznań. list. zastaw.	4	—	103 3/4
— Nadreńskie.	4	—	99 3/4	— najnow.	4	—	—	— nowe.	3 1/2	—	98 3/4
— Saskie.	4	—	100 3/8	Brzeg.-Niskie.	4	—	82 1/2	— Listy Rent.	4	—	100
— Szląskie.	4	—	100 3/8	Koźlo-Bogumin.	4	—	57 3/4	Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	95 1/4
Papery zagraniczne.				— pierwot.	4 1/2	—	92 1/2	— nowe Lit. A.	4	—	102 1/4
Austr. metall.	5	—	56 1/4	Dolno-Szł.-March.	4	—	95	— Lit. B.	4	—	102 1/2
— pożycz. narod.	5	—	65 3/4	Dolno-Szł. kol. pob.	4	—	72	— Lit. C.	4	—	101 1/2
— Oblig. 250 fl.	5	—	71 1/2	— pierwot.	5	—	99	— Listy Rent.	4	—	100 3/4
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	—	88	Górno-Szł. A. i C.	3 1/2	—	168	— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
— 6	5	—	96 1/4	— Litt. B.	3 1/2	—	147 3/4	— Lit. A.	4	—	102 1/4
Rosy. pożycz. angielski.	5	—	94 3/4	Opol.-Tarnowic.	4	—	50 1/2	— Lit. C.	4	—	101 1/2
				Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	112 3/4	— Listy Rent.	4	—	—
				Akcyje bank. i kredyt.				— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
				Berl. Stow. kas.	4	—	114 3/4	— Oblig. skarb.	4	—	—
								obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
								Austr. pożycz. narod.	5	—	65 1/2
								Minerwy akcyje.	4	—	—
								Szląski bank.	4	—	—
								— tow. assek. ogn.	4	—	—
								Akcyje Szląsk. kolei żel.	4	—	—
								Freiburg.	4	—	134 1/4
								— now. Emis.	4	—	—
								obl. z praw. pierw.	4	—	97 1/2
									4 1/2	—	—